

# Skóra, Wojciech

---

"Zjazdy i konferencje konsulów polskich w USA i Kanadzie. Potokoły i referaty 1920-1938", oprac. Edward Kołodziej i Tadeusz Radzik, Lublin 2004, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 344 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 37/1, 237-241

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

losy świeckich gmin wskazują, że żydowskich obywateli chciano jednak widzieć jako Żydów w znaczeniu religijnym, a nie narodowym, i zachęcić ich do identyfikacji z Litwinami. Wnioski te nie do końca pokrywają się zatem z konkluzjami, jakie zawarła w swej pracy Jolanta Żyndul, pisząc, że „(...) czynnikiem warunkującym przychylnie odniesienie się władz litewskich do żydowskich aspiracji narodowych, który (...) w ciągu lat dwudziestych i trzydziestych nie stracił swego znaczenia, była chęć przeciwdziałania procesom asymilacyjnym, zachodzącym w społeczeństwie żydowskim. Wobec słabości kultury litewskiej procesy te zmierzały w kierunku germanizacji, rusyfikacji lub polonizacji. (...) To specyficzna sytuacja kultury litewskiej (...) wymuszała niejako zgodę na żydowskie szkolnictwo i kultywowanie pewnych elementów kultury żydowskiej”<sup>15</sup>.

Można sądzić, że w tej kwestii nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa, a recenzowana książka stanowi ważny etap dyskusji. Zasluguje na uwagę i uznanie ze względu na solidne oparcie w wielojęzycznych źródłach, spokojną, obiektywną narrację, wreszcie sporą odwagę i konsekwencję, z jaką autor odwołuje się do liczb i formułuje wnioski.

Joanna Januszewska-Jurkiewicz  
Gliwice

*Zjazdy i konferencje konsulów polskich w USA i Kanadzie. Protokoły i referaty 1920-1938*, oprac. Edward Kołodziej i Tadeusz Radzik, Lubin 2004, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 344

Dla badaczy Polonii i zagadnień emigracyjnych z okresu II Rzeczypospolitej spuścizna archiwalna ówczesnej służby konsularnej stanowi niezwykle bogate źródło wiadomości. Co prawda decyzje o skoncentrowaniu opieki nad Polakami za granicą w Departamencie Konsularnym MSZ zapadły dopiero w 1932 r., jednak już od początku lat 20. był to jeden z najważniejszych działów administracji państwowej zajmujących się tymi zagadnieniami. Poprzez konsulatory władze państwa nie tylko dowiadywały się o sytuacji milionów Polaków żyjących w innych krajach, ale i usiływały wpływać na tę zbiorowość. Urzędnicy konsularni daleko wykraczali poza działania czysto „techniczne i medialne”, i brali czynny udział w kreowaniu polskiej polityki wobec wychodźstwa. Dokumenty z dziesiątek zespołów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, Instytucie i Muzeum Gen. Sikorskiego w Londynie oraz Archiwum Instytutu Hoovera potwierdzają to w całej rozciągłości. Jedną z podstawowych płaszczyzn wypracowywania koncepcji tego oddziaływania były zjazdy i konferencje konsularne.

Polskie konsulaty działające na terytorium obcego państwa podlegały kierownictwu działającej tam placówki dyplomatycznej. Rozstrzygała o tym już *Ordynacja konsularna* z listopada 1918 r., a potwierdziła ustawa o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów z 1924 r. Poselstwo lub ambasada wypracowywały ogólne koncepcje polityczne, zaś konsulaty miały wciełać je w życie. Nie był to jednak jednostronny przepływ dyrektyw, gdyż konsulaty, stykając się z konkretnymi problemami prowincji, dysponowały rzetelniejszymi informacjami nie tylko na temat polskiego wychodźstwa, ale i kraju urzędowania. Jeżeli było to państwo duże, z daleko posuniętą decentralizacją władzy, to wiadomości zbierane w konsulatach były wręcz nieodzowną podstawą decyzji podejmowanych przez placówki dyplomatyczne. Dodatkowym uzasadnieniem zjazdów konsularnych był fakt, że poszczególne urzędy specjalizowały się w realizacji odmiennych zadań, uwarunkowanych specyfiką obszaru kompetencyjnego, a przepływ informa-

<sup>15</sup> J. Żyndul, op. cit., s. 60.

cji między placówkami sprowadzał się do wyznaczonego pragmatyką służbową obiegu raportów. Stąd konieczność cyklicznych konsultacji, dzięki którym pracownicy obu części polskiej służby zagranicznej mogli poznać i przedyskutować swoje obserwacje. Trawestując to na system administracji krajowej, można by porównać poselstwo do władzy stołecznej, zaś konsulat — do powiatowej. Różnice na obu poziomach występowały nie tylko w skali zjawisk, ale i ich rodzaju. Urzędnicy placówek dyplomatycznych mieli zazwyczaj głębsze pojęcie o zagadnieniach wizowo-paszportowych, gospodarczych czy o subwencjonowaniu organizacji polonijnych na terytoriach odległych nierzadko o tysiące kilometrów.

Pierwsze, spontaniczne spotkania konsulów polskich odbyły się w 1920 r. w Brukseli, Waszyngtonie i Montrealu. Zorganizowali je Posłowie RP rezydujący w tych miastach, aby ujedynolicić reguły pracy w podległych urzędach. Obszerne protokoły z tych posiedzeń, które trafiły do centrali resortu w Warszawie, wskazały wyraźnie, że istniała potrzeba kodyfikacji działań konsularnych w poszczególnych krajach. Przypomnijmy, że sieć konsularna była już wówczas mocno rozwinięta. W 1921 r. składała się z 56 zawodowych konsulatów (różnych szczebli) i wydziałów konsularnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych. Pracowało tam 161 etatowych urzędników i niemal tyle samo kontraktowych<sup>1</sup>. Organizacja zjazdów konsularnych została ujedynolicona okólnikiem ministra spraw zagranicznych, Gabriela Narutowicza, z 4 IX 1922 r.<sup>2</sup>. Obszar działalności służby konsularnej podzielono wówczas na osiem okręgów, którym odpowiadały grupy konsulatów w państwach o zbliżonej specyfice. Grupę pierwszą tworzyły konsulaty ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. W okólniku zadecydowano, że zjazdy w ramach każdej grupy mają się odbywać raz do roku, najlepiej jesienią lub zimą. W praktyce odbywały się one nieco rzadziej nieregularnie, w zależności od potrzeb. Inicjatywa zwołania i przewodniczenie obradom należały do posła akredytowanego w państwie, gdzie jest najwięcej konsulatów (lub tam, gdzie urzędują najważniejsze placówki). W grupie pierwszej rolę tę przyjął posłowie RP w Waszyngtonie. Kilka miesięcy przed posiedzeniem konsulatów zlecano przygotowanie referatów na konkretne tematy. Konsulowie mogli też proponować tematy, które wydawały się ważne. W miarę organizowania spotkań utarło się, że sprawy drobniejsze, między konsulatami, załatwiano podczas stosunkowo często organizowanych konferencji konsularnych. Sprawy zasadnicze — na zjazdach, które w odróżnieniu od konferencji, odbywały się z reguły w siedzibie przedstawicielstwa dyplomatycznego. Z przebiegu obrad sporządzano protokoły, które wraz z referatami rozsyłano do tych placówek, które nie brały udziału w zjeździe. Była to więc forma wymiany doświadczeń i swoiste „forum dyskusyjne służby konsularnej”, zjawisko korzystne w fazie kształtowania się tej części polskiej administracji oraz przy dalekich od doskonałości środkach komunikacji. Zachowane protokoły z konferencji i zjazdów konsularnych wskazują, że istniał duży wpływ tych spotkań na brzmienie późniejszych instrukcji MSZ dla konsulatów. Obradujący konsulowie uchwalali wnioski skierowane do warszawskiej centrali MSZ, aby dyrektywy postępowania stamtąd nadchodzące zawierały określone treści. Paradoksalnie konsulowie sami tworzyli więc instrukcje, które do nich trafiały, choć droga służbowa była zachowana.

Dokumentacja z tych spotkań stanowi kwintesencję działań służby konsularnej II Rzeczypospolitej. W zachowanych referatach i protokołach jak w soczewce skupiają się najważniejsze obszary działań Departamentu Konsularnego MSZ: oddziaływanie na Polonię, opieka nad emigracją zarobkową, wspomaganie wymiany handlowej, polityka paszportowo-wizowa czy wreszcie — funkcjonowanie konsulatów jako części administracji państwowej. Dla badaczy

<sup>1</sup> *Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Centrala i placówki w 1921 r.*, Warszawa 1921, s. 32-50.

<sup>2</sup> „Dziennik Urzędowy MSZ” 1922, nr 22, poz. 177.

tych zagadnień spuścizna dokumentacyjna z posiedzeń jest niezwykle cennym — i co ważne — skondensowanym i dalece uporządkowanym źródłem. Dlatego też z zadowoleniem należy powitać opracowanie przygotowane przez Edwarda Kołodzieja i Tadeusza Radzika, profesorów związanych z Instytutem Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Nazwiska te są znane nawet początkującym badaczom dziejów Polonii, warto jednak przypomnieć kilka faktów, w samej publikacji bowiem nie ma informacji o opracowujących. E. Kołodziej, członek Komitetu Badania Polonii Wydziału Społecznego PAN, jest również kierownikiem „Archiwum Polonii”, czyli oddziału AAN rejestrującego materiały dotyczące procesów migracyjnych w XIX i XX w. Badaczom wychodźstwa polskiego jest znany nie tylko z kilku monografii poświęconych tej problematyce, ale i ze starannie przygotowanych inwentarzy kilku zespołów AAN, z długo oczekiwanym *opus magnum* na czele — „Inwentarzem akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z lat (1915-1917) 1918-1939”. Omawiana publikacja jest trzecim z kolei tomem dokumentów konsularnych opracowanym przez E. Kołodzieja. Można więc już mówić o serii. Dwa poprzednie, wydane również przez UMCS i w podobniejszacie graficznej, były poświęcone zjazdom i konferencjom konsulów polskich w Niemczech<sup>3</sup>. W ich opracowaniu uczestniczył znawca tej problematyki w odniesieniu do Rzeszy Niemieckiej, profesor Henryk Chałupczak, również związany z lubelskim ośrodkiem akademickim. T. Radzik, wcześniej wykładowca uczelni amerykańskich i autor wielu prac poświęconych dziejom Polaków w krajach anglosaskich, jest również członkiem Komitetu Badania Polonii PAN.

Omawiana publikacja zawiera wstęp w językach polskim i angielskim oraz 46 dokumentów, będących pokłosiem kilkunastu spotkań konsularnych w USA i Kanadzie. We wstępie pokrótce omówiono dzieje kontaktów dyplomatyczno-konsularnych Polski z krajami Ameryki Północnej, rozpatrując je w kontekście zagadnień polityki międzynarodowej i głównych problemów Polonii amerykańskiej. Omówiono też rozwój sieci konsularnej w obu krajach. Do informacji na stronie 27 można dodać dwa drobne uzupełnienia. W maju 1939 r. ustanowiono również Konsulat Honorowy RP w Baltimore, z okręgiem konsularnym obejmującym stan Maryland<sup>4</sup>. W Kanadzie w 1933 r. dokonano przekształcenia dość rzadko spotykanego w polskiej służbie konsularnej. Wraz z utworzeniem Konsulatu Generalnego w Ottawie, Konsulat Generalny w Montrealu zmieniono w placówkę honorową. Było to umotywowane planem oszczędnościowym wprowadzanym w MSZ. Nadal pracowało tam jednak kilku urzędników MSZ. Najwyższym rangą pracownikiem był jednak Rainville J. Hormisdas, któremu przysługiwał tytuł „konsula generalnego honorowego”. Na początku 1937 r. przekształcono Konsulat Generalny Honorowy RP w Montrealu w konsulat etatowy<sup>5</sup>.

Zasadniczą część dokumentów tworzy 14 protokółów oraz 29 referatów i streszczeń przygotowanych na obrady (w opracowaniu z niektórych referatów usunięto fragmenty poświęcone sprawom techniczno-konsularnym). Pozostałe 3 dokumenty to załączniki do protokółów. Jak autorzy opracowania wspomnieli we wstępie, stanowi to „ogromną większość” spuścizny dokumentacyjnej polskich zjazdów i konferencji konsularnych w Ameryce Północnej z okresu międzywojennego<sup>6</sup>. Poza trzema wyjątkami materiały te nie były wcześniej publikowane.

<sup>3</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i sprawozdania 1920-1939*, oprac. H. Chałupczak i E. Kołodziej, Lublin 1999; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Referaty 1928-1938*, oprac. H. Chałupczak i E. Kołodziej, Lublin 2001.

<sup>4</sup> „Dziennik Urzędowy MSZ” 1939, nr 3, poz. 37.

<sup>5</sup> „Dziennik Urzędowy MSZ” 1937, nr 2, poz. 3.

<sup>6</sup> W zbiorach Archiwum Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda, w zespole „Poland. Ministerstwo Spraw Zagranicznych (1919-1947)”, znajdują się materiały z polskich konferencji konsularnych, obradujących w Waszyngtonie w 1942 i 1943 r. (Series no. 676. Consular Meetings, folder 11-14).

Wszystkie pochodzą z trzech zespołów AAN: Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku (25 dokumentów), Ambasady RP w Waszyngtonie (20) i Konsulatu RP w Buffalo (tylko 1). Zostały one zaprezentowane chronologicznie, dzięki czemu można dostrzec stopniowe dojrzewanie koncepcji spotkań konsulów. W latach 1920-1923 organizowano dość częste konferencje, niekiedy nawet trzy w roku. Omawiano na nich głównie techniczne zagadnienia z zakresu funkcjonowania sieci konsularnej. Wobec częstych zmian przepisów, oddalenia od kraju oraz oczywistego braku doświadczenia urzędników spotkania te spełniały rolę szkoleń. Z tego okresu pochodzą tylko protokoły z posiedzeń, ponieważ referatów wówczas nie wygłaszano. Od 1925 r. realizowana była dojrzała koncepcja spotkań. Nadawano im już miano zjazdów. Przygotowania do nich trwały kilka miesięcy, podczas których w drodze dyskusji ustalano problematykę obrad i rozdzielano między konsulaty tematy do omówienia. Referaty stanowiące efekt tych przygotowań wypełniają zdecydowaną większość opracowania E. Kołodzieja i T. Radzika. Począwszy od zjazdu konsularnego obradującego w 1926 r. autorzy opracowania przyjęli zasadę prezentacji protokołu, a następnie referatów wygłaszanych podczas obrad. Dokumenty te należy analizować łącznie, ponieważ protokoły zawierają cenne uzupełnienia (i sprostowania) do referatów. Nawet pobieżna analiza tematów wystąpień potwierdza fakt odnotowany już w historiografii: od 1935 r. nastąpiła wyraźna koncentracja zainteresowań służby konsularnej na dyskretnym, ale zdecydowanym kierowaniu konsolidacją Polonii amerykańskiej<sup>7</sup>. Zjednoczenie wychodźstwa było jednak tylko środkiem, zaś rzeczywistym celem — przesączenie tam wpływów administracji krajowej. Wyraźnie też widać intensyfikację prac służby konsularnej w USA. Ponad połowa opublikowanych w tym zbiorze dokumentów powstała w latach 1935-1938, co odzwierciedla proces przekształcania konsulatów ze zwykłych urzędów zagranicznych wydających wize i paszporty, w placówki intensywnego oddziaływania na niemal trzymilionową Polonię. Treści wygłaszanych wówczas referatów układają się w plan walki o „dusze wychodźstwa”. Walki o tyle specyficznej, że wykraczającej poza uprawnienia konsulatów, którym teoretycznie nie wolno było zajmować się życiem narodowym obywateli USA.

Niemal każdy dokument może być inspiracją do odrębnego artykułu. Jednak na szczególną uwagę badaczy służby konsularnej zasługuje dokument nr 26. Jest to projekt instrukcji opracowany w 1935 r. przez konsula generalnego RP w Nowym Jorku, Sylwestra Gruszkę. Zawiera ona zasady pełnienia przez Konsulat Generalny w Chicago roli centrum koordynacyjnego oddziaływań kulturalno-społecznych polskiej administracji na Polonię w USA. Co prawda ustalono też, że „ogólna polityka w sprawach Polonii amerykańskiej ustalana będzie na zjazdach konsularnych, których uchwały przedkładane będą do aprobaty MSZ”. Jednak sam fakt uczynienia z jednej z placówek ośrodka koordynującego, a ze zjazdów rodzaju „parlamentu konsularnego”, był wydarzeniem szczególnym, wyraźnie odróżniającym sieć konsularną w USA. Takich rozwiązań nie przewidywała ani ustawa o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów z 1924 r., ani statut organizacyjny MSZ. Na obszarze innych państw (nawet w Niemczech) ściśle kierownictwo nad działalnością konsulatów w tym zakresie sprawował Wydział Polaków Zagranicą, będący częścią składową Departamentu Konsularnego MSZ (DK MSZ). U źródeł tej specyfiki leżała spektakularna klęska MSZ z 1934 r., gdy podczas warszawskich obrad II Zjazdu Polaków z Zagranicy delegaci Polonii amerykańskiej odmówili wstąpienia do Świąt polu. Na swoistą niezależność konsulatów w USA zgodzono się, ponieważ zawiodły dotychczasowe środki centralnego oddziaływania. W latach 1934-1935 wymie-

<sup>7</sup> W. Skóra, *Wpływ MSZ na konsolidację elit polonijnych w USA w świetle dokumentów zjazdu konsularnego z 1935 roku*, w: *Kształtowanie się elit polonijnych*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2003, s. 98-121.

niono też kierownictwo wszystkich placówek w tym kraju, zastępując dotychczasowych konsulów osobami posiadającymi pełne zaufanie dyrektora DK MSZ, Wiktora Tomira Drymmera. Dokument nr 30, czyli sprawozdanie z narad konsulów odbytych w 1937 r., poświadcza, że projekt instrukcji konsula generalnego Gruszki został wprowadzony w życie. Należy pamiętać o tej specyfice choćby przy badaniach nad rzeczywistą rolą—jak się okazuje nieco fasadową — Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Warto też przypomnieć, że decyzje z 1935 r. nie były pierwszym przejawem specyfiki polskiej sieci konsularnej w USA. W styczniu 1922 r. na konferencji konsulów RP w Waszyngtonie ustalono regulamin podobnych spotkań. W dziewięciu punktach przyjęto między innymi, że uchwały podczas obrad zapadają większością głosów, następnie są zatwierdzane przez MSZ i wtedy obowiązują już („bezwzględnie”) wszystkie konsulaty. Posłowi polskiemu w Waszyngtonie zagwarantowano możliwość sprzeciwu wobec ustaleń konferencji konsularnych<sup>8</sup>. Niewykluczone, że na wytworzenie się podobnych mechanizmów miała wpływ specyfika amerykańskiej służby konsularnej, do 1924 r. całkowicie odrębnej od służby dyplomatycznej znacznie lepiej opłacanej niż w pracownicy poselstw<sup>9</sup>.

Wielka potrzeba i wartość takich opracowań, jakie wyszły spod pióra E. Kołodzieja i T. Radzika, nie budzi wątpliwości. Można jedynie pozazdrościć przyszłym badaczom, że nie będą skazani na długotrwałą kwerendę archiwalną i coraz wyższe ceny odbitek kserograficznych. Redakcję dokumentów przeprowadzono starannie, zgodnie z obecnie obowiązującymi regulaminami przygotowania źródeł do publikacji. W przypisach zamieszczono krótkie biogramy osób wymienionych w tekście. Podobnie postąpiono z nazwami organizacji. Lekturę referatów ułatwiają też przypisy dopowiadające, w których ukazano tło omawianych wydarzeń. Całość uzupełnia indeks nazwisk. Można mieć nadzieję, że po udanych publikacjach poświęconych zjazdom konsularnym w Niemczech i USA przyjdzie kolej na opracowanie obszernych raportów z podobnych spotkań we Francji.

Wojciech Skóra  
Słupsk

Heidi Hein, *Der Piłsudski — Kult und seine Bedeutung für den polnischen Staat 1926-1939*, Marburg 2002, Verlag Herder-Institut („Materialien und Studien zur Ostmitteleuropa-Forschung”, Bd. 9), ss. 512

Profesjonalna historiografia niemiecka ostatnimi czasy nie poświęca wprawdzie dziejom Polski szerszej uwagi, jednakże spod pióra badaczy niemieckich wychodzą co pewien czas nader wartościowe merytorycznie i bardzo dobre pod względem warsztatowym prace dotyczące dziejów najnowszych naszego kraju. Do takich należy omawiana tu praca Heidi Hein, poświęcona formom organizacyjnym i roli kultu Józefa Piłsudskiego w II Rzeczypospolitej. Praca będąca przy tym świadectwem bardzo dobrego rozeznania Autorki w studiowanym przez nią okresie dziejów Polski, co jest zresztą charakterystyczne dla szeregu badaczy niemieckich, którzy podjęli się badań nad różnymi aspektami polskiej historii najnowszej, by wspomnieć mono-

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2126, Projekt regulaminu konferencji konsulów zgromadzonej w Waszyngtonie w dniu 16 I 1922 r.

<sup>9</sup> Ch. S. Kennedy, *The American Consul. A History of the United States Consular Service 1776-1914*, New York 1990, s. 219-224.